

Zabawa – praca – fascynacja. Obraz dzieciństwa w pracowni artystycznej

Fun – work – fascination. Childhood in an art studio

DOI 10.25951/11149

Wprowadzenie

Badania nad dzieciństwem są prowadzone od dawna w obrębie wielu dyscyplin naukowych. Problematyka dziecka i dzieciństwa podejmowana jest szeroko w naukach humanistycznych i społecznych, w tym w filozofii, historii, literaturoznawstwie, psychologii, socjologii i pedagogice. Dotyczy wielu kontekstów życia codziennego dziecka i uwarunkowań środowiskowych jego aktywności.

W literaturze pedagogicznej znajdujemy odniesienia do przestrzeni życia dziecka (Smolińska-Theiss 1993, 1995), obowiązków nakładanych na dziecko (Schaeffer 2006, s. 13), czasu wolnego dziecka (Izdebska 1996), samotnego dzieciństwa (Izdebska 2008), obecności dziecka w mediach (Łaciak 2003), przemian społecznych i ich wpływu na dzieciństwo (Łaciak 2013), zawłaszczonego dzieciństwa (Waloszek 2009), dzieciństwa smutnego – bez wyrazu (Kazubowska 2009), dziecka w kryzysie (Matyjas 2008), a także dzieciństwa refleksyjnego (Danilewicz 2009).

Tak rozległe badania nad dzieciństwem koncentrują się na trzech płaszczyznach, których skrajnymi punktami są przedmiotowe i podmiotowe ujmowanie dziecka. Pierwsza z tych płaszczyzn charakteryzuje się opisywaniem dzieciństwa w kategoriach działań osób dorosłych na rzecz dziecka, które jest obiektem podporządkowanym rodzicom, nauczycielom i członkom społeczeństwa. Dziecko nie ma możliwości komunikowania swojego świata, ponieważ ono samo, jak i jego doświadczenia są niepełne. Dziecko ma stosunkowo niską rangę społeczną i podrzędne miejsce w społecznym i rodzinnym systemie wartości (Roter 2010, s. 92). Świat dorosłych i świat dziecka są wyraźnie odrębne. Drugą płaszczyznę charakteryzuje uznanie podmiotowego udziału dziecka

w życiu społecznym, akcentując jego kompetencje poznawcze i decyzyjne. Dorosli tworzą przestrzeń, umożliwiającą dziecku uczestnictwo w życiu społecznym, stosownie do wewnętrznych zasobów i aspiracji. Relacje dorosłych z dzieckiem opierają się na wzajemnym uczeniu się od siebie (Cuprjak 2020, s. 37–38). Trzecia płaszczyzna akcentuje autonomiczny charakter tych relacji. Opisując aktywność dziecka i jego współudział w działaniach społecznych, badacze skupiają się na kompetencjach dziecka. Dziecko jest podmiotem i twórcą własnego rozwoju, aktywnym w konstruowaniu i rozumieniu własnego świata (Smolińska-Theiss 1995, s. 7). Staje się partnerem dorosłego, a czasem nauczycielem tłumaczącym zawilości cywilizacyjne.

Wewnętrzne i zewnętrzne usytuowanie dzieciństwa pozwala wyłonić trzy jego typy: dzieciństwo zawłaszczone przez rodzinę, dzieciństwo zawłaszczone przez państwo, dzieciństwo oparte na poszanowaniu podmiotowości i indywidualizmu, w którym dziecko jest aktywnym twórcą kreowanego i przeżywanego przez siebie świata (Smolińska-Theiss 1993, s. 6). W tym dziecięcym świecie dziecko poznaje, przeżywa, doświadcza i tworzy (Cudowska 2009, s. 150). Podejmując różne aktywności, nabywa doświadczenia, które są wyzwaniem ze strony środowiska. Dziecko zapowiada, buduje, przeżywa i odzwierciedla jakiś świat. Świat dziecka jest wieloznaczny, żywotny i otwarty.

Wyodrębnione typy dzieciństwa obrazują jakościową zmianę, obejmującą przejście dziecka z peryferii życia społecznego i rodzinnego w samo centrum wartości społecznych i rodzinnych, ukierunkowanie się na potrzeby i możliwości dziecka, a także przyznanie dziecku praw, które były zarezerwowane dla dorosłych (Roter 2010, s. 95).

Przyjmując, że dzieciństwo jest istotnym i złożonym obszarem refleksji oraz ulega zmianom, potrzebne i uzasadnione wydają się badania poświęcone obrazom dzieciństwa – zwłaszcza spędzonego w pracowni artystycznej – w kontekście codziennych doświadczeń dziecka, ujmowanych z perspektywy dorosłych osób, które kontynuują pasje artystyczne członków rodziny.

Dzieciństwo czasem gromadzenia doświadczeń

Każde społeczeństwo tworzy własny obraz dzieciństwa, który jest warunkowany przez czynniki społeczno-kulturowe (wartości, specyfikę relacji społecznych, postawy społeczeństwa, działania kulturowe) i w różny sposób wypełnia go treścią. Stąd wielość określeń dzieciństwa zogniskowanych w różnych perspektywach: antropologiczno-filozoficznej, historycznej, psychologiczno-roz-

wojowej, socjologicznej i pedagogicznej. Analizując wymienione stanowiska, dostrzec można dążenie do holistycznego ujmowania dziecka i dzieciństwa w orientacji „na dziecko” i „ku dziecku” (Matyjas 2022, s. 20–22).

Dzieciństwo definiuje się jako przemijający, pierwszy etap rozwoju człowieka, podlegający periodyzacji, którego granice wiekowe określa pełnoletność. Jest to faza życia, w której dziecko osiąga podstawowe kompetencje do zaspokojenia potrzeb osobistych i społecznych związanych ze znalezieniem własnego miejsca w społeczeństwie; okres oddziaływań wiążących dziecko z podmiotami wychowania naturalnego i instytucjonalnego, które tworzą warunki i sytuacje stymulujące rozwój dziecka; status społeczny związany z partycypacją dzieci w podziale społecznych dóbr i środków; zespół doświadczeń zdobywanych przez dziecko, których źródłem jest rodzina, rówieśnicy, szkoła i inne podmioty środowiskowe. To okres, który określa możliwości przyszłych wyborów, zapoznaje z narzędziami poznania i przygotowuje na przejście do kolejnego etapu życia (Segiet 2010, s. 116). Dzieciństwo jest również częścią biografii dziecka, jego indywidualnym losem, dziecięcym światem wpisanym w życie człowieka (Smolińska-Theiss 1993, s. 21), kształtowanym w prymarnym środowisku i odwołującym się do domu rodzinnego.

Dzieciństwo skupia się na stanie bycia dzieckiem, czyli na oddzielnej fundamentalnej grupie. To trwała kategoria społeczna, konstrukt, zmienna analiz społecznych odwołująca się do form i typów uczestnictwa społecznego najmłodszej wiekowo grupy społecznej (Segiet 2019, s. 27–48). W tym znaczeniu dzieciństwo jest specyficznym komponentem strukturalnym i kulturowym społeczeństwa. Posiada znaczenie jedynie w kategorii binarnej relacji z dorosłością i zawartej w nim idei o charakterze uniwersalnym. W wąskim znaczeniu dzieciństwo odnosi się do indywidualnego dziecięcego świata doświadczeń, znaczeń i wartości, które wiążą się z rodziną, grupami rówieśniczymi czy systemem instytucji społecznych. W szerszym rozumieniu dzieciństwo postrzegane jest w kategorii historyczno-społeczno-kulturowej, a sytuacja i położenie dziecka opisywane są w różnych typach środowisk – głównie w rodzinie, pojmowanej jako spójny system (Matyjas 2021, s. 172).

Dzieciństwo jest niewątpliwie fazą przejściową, w której wiodącą rolę odgrywa rodzina oraz wspomagające ją instytucje wychowawcze. Dlatego też dziecko w naturalny sposób poddaje się dorosłym, uczy się przez naśladowanie członków społeczeństwa, przyswaja tradycje, zwyczaje, powiela sądy i opinie rodziców i innych bliskich. Jednocześnie dzieciństwo tworzy przestrzeń życia, w której dziecko na równi z dorosłymi staje wobec trudnych problemów codzienności. Siłą dzieciństwa jest progres, osiąganie coraz bardziej złożonych

funkcji ważnych dla życia, ciekawość, wyobraźnia i emocje kierujące tym postępowaniem. Dziecko fascynuje się tym, co nowe, ciekawość świata pobudza do działania, w tym do uczenia się i poznawania. Istotne jest zatem, jak pisze Danuta Waloszek, aby dziecku pozwolić na samodzielność, samostanowienie w obecności stałych i poprawnych wzorców zachowań (Waloszek 2009, s. 143–144). Przejawem troski o dzieciństwo jest edukacja rozumiana jako wspieranie i wspomaganie dziecka w poszukiwaniu odpowiedzi na ważne pytania egzystencjalne, etyczne i poznawcze. Chodzi o budowanie obrazu siebie, świata i swojego związku ze światem. O odejście od zarządzania dzieckiem na rzecz swobody zadawania pytań, kreowania własnego wizerunku, aktywnego i refleksyjnego życia. Dzieciństwo to czas eksperymentowania rolami, w którym nic nie jest ostateczne i niezmiennie; daje wolność budowania różnorodnych związków w drodze partycypacji społecznej. Czas ten decyduje o jakości i wartości życia człowieka dojrzałego (Matyjas 2022, s. 19).

Metodologia badań własnych

Kierując się wagą problematyki dzieciństwa, dążono do określenia obrazów dzieciństwa w pracowni artystycznej, a szczegółowej poznania i przedstawienia doświadczeń, myśli i działań oraz subiektywnej oceny własnego dzieciństwa z punktu widzenia dorosłych osób kontynuujących rodzinne pasje, prowadzących pracownię artystyczną. W badaniach przyjęto paradygmat badań jakościowych (Creswell 2013, s. 189–192). Kierowano się przekonaniem, że poznawanie doświadczeń z okresu dzieciństwa wymaga równości badacza i osoby badanej. Ukierunkowano się na opisywanie, rozumienie i interpretację faktów, zjawisk i procesów (Palka 2006, s. 54). Przyjęto narracyjną perspektywę badań (Jarosz 2017, s. 69), koncentrując się na wybranym aspekcie całościowego doświadczenia osoby (Kubinowski 2010, s. 69). Pytano o obraz dziecięcego świata i dążono do ukazania codzienności dziecka w rodzinnym warsztacie artystycznym, z zaakcentowaniem różnych doświadczeń związanych z przedmiotami, osobami, z własnymi czynnościami i działaniami, z przeżyciami doznawanymi w toku aktywności. Odwołano się do śladów pamięciowych – jednostkowych doświadczeń badanych (Flick 2010, s. 185).

W badaniu zastosowano dobór celowy. Badaniami objęto trzy osoby: dwie kobiety i jednego mężczyznę. Badani dorastali w Medyni Głogowskiej, gdzie nadal mieszkają i kontynuują ceramiczne tradycje wcześniejszych pokoleń. Pierwszą badaną osobą była kobieta, której nadano na potrzeby badań imię

Karolina. Ma 30 lat, jest mężatką, ma dwoje dzieci. Ukończyła studia – jest ceramikiem i projektantem prowadzącym warsztat garncarski. Kontynuuje wieloletnie tradycje rodzinne, ale stworzyła własny rozpoznawalny styl.

Badaniami objęto także Janusza (imię nadane na potrzeby badań), który z wykształcenia jest kierowcą, obecnie na emeryturze. Ma 67 lat, jest żonaty, ma kilkoro dzieci oraz liczne wnuki. W jego rodzinnym domu ojciec prowadził artystyczny warsztat garncarski. Badany powrócił do aktywności rzemieślniczej na emeryturze i uruchomił pracownię. Jest związany z Zagrodą Garncarską w Medyni Głogowskiej.

Kolejną badaną była Agnieszka (imię nadane na potrzeby badań). Jest absolwentką studiów wyższych – wydziału nauk o sztuce. Ma 39 lat, jest zamężna i wychowuje dziecko. Prowadzi pracownię artystyczną, zajmuje się fotografią i ceramiką. Fascynuje ją fotografowanie potraw w ceramicznych naczyniach. Jej babcia tworzyła w glinie.

Badani łączą lokalną tradycję ze współczesnym spojrzeniem na sztukę i wzornictwem użytkowym, co znajduje odzwierciedlenie w charakterystycznym stylu wykonywanej ceramiki.

Jak już wspomniano, badania prowadzone były w Medyni Głogowskiej, wsi położonej w województwie podkarpackim, w powiecie łańcuckim, w gminie Czarna. Jest to jedna z miejscowości tzw. zagłębia garncarskiego, które obejmowało Medynię Głogowską, Medynię Łańcucką, Pogwizdów i Zalesie. Początki garncarstwa datuje się w tej okolicy na XIX wiek. W czasach powojennych na terenie miejscowości funkcjonowało ponad 120 warsztatów rzemieślniczych, które zakończyły w większości działalność w latach 80. ubiegłego wieku. Od 2001 roku w Medyni funkcjonuje Zagroda Garncarska, swoisty ośrodek kultury promujący dziedzictwo regionu i miejscowości. Pracownicy ośrodka podejmują zróżnicowane działania, aby zachęcić mieszkańców do uprawiania garncarstwa we współczesnym wydaniu. Niektóre pracownie nigdy nie zaprzęstały działalności garncarskiej, inne zostały ponownie uruchomione przez dzieci bądź wnuki znanych medyńskich garncarzy (Kochman, Ozga 2020, s. 178).

W prowadzonych badaniach wykorzystano wywiad narracyjny, który składał się z fazy wstępnej, fazy opowieści głównej, fazy pytań wewnętrznych i zewnętrznych (Urbaniak-Zajac, Kos 2010, s. 98–102). Dążono do uruchomienia u badanych procesu narracji, przypominania sobie własnego dzieciństwa spędzonego w pracowni członków rodziny – obrazów, postaci i zdarzeń. Nie była to prosta i automatyczna rekonstrukcja faktów, doświadczeń, przeżyć i emocji. Wypowiedzi badanych zawierały oceny i sądy, dotyczące dzieciństwa z perspektywy już dorosłej osoby, która prowadzi własną pracownię artystyczną. Przedstawiono je nie

tylko według porządku czasowego, ale również emocjonalnego i narracyjnego, dzięki czemu wyeksponowano odniesienia pozwalające badanym zrekonstruować zdarzenia, zinterpretować je i ocenić okres dzieciństwa. Zebrane w drodze wywiadów narracyjnych dane podano kodowaniu rzeczowemu i teoretycznemu (Konecki 2000, s. 51), które pozwoliło na wyodrębnienie trzech kategorii opisujących przestrzeń dzieciństwa badanych (Kawecki 2018, s. 22–25) w odniesieniu do zróżnicowanych obszarów działań:

- warsztat z huśtawką jako miejsce dziecięcej zabawy i obserwacji pracy ojca,
- pracownia ojca jako miejsce pracy dziecka,
- poszukiwanie śladów aktywności twórczej przodków przez dziecko, które to poszukiwanie wywołuje fascynację działalnością artystyczną.

Wyodrębnione kategorie pozwoliły określić wymiary dzieciństwa spędzonego w pracowni artystycznej. Centralną kategorią jest warsztat jako miejsce zabawy, pracy, poszukiwania śladów przodków. W przypadku jego braku, to ogród, sad i dalsza okolica prowadzą badanych początkowo w wielki, nieznan świat, otaczający krainę dzieciństwa, a potem znów do wnętrza pracowni.

Obraz dzieciństwa w pracowni artystycznej. Analiza wyników badań

Dzieciństwo to czas rozwoju i wychowania zakorzenionego w historii i kulturze własnej rodziny i miejscowości. Badani opisują dzieciństwo wspólnotowo-rodzinne, realizowane w przestrzeni domu rodzinnego, pośród osób mających swoje zainteresowania i podejmujących artystyczną działalność. Dzieciństwo stało się dla nich szansą na kształtowanie siebie i rozwijanie własnych pasji – ze świadomością odnoszenia się do doświadczeń najbliższych im osób. Badana Karolina mówi:

Moim pierwszym obrazem z dzieciństwa jest widok pracowni mojego taty z perspektywy bujającej się huśtawki. Miałam zawieszoną huśtawkę na dylach, takich belkach podwieszonych pod sufitem w pracowni, na których są poukładane deski i suszą się naczynia. Miałam (...) huśtawkę i po prostu bujałam się całymi dniami. Bujałam się i patrzyłam na tatę, który toczył naczynia na kole. To bardzo sentymentalny, miły dla mnie obraz dzieciństwa.

Janusz w swej opowieści akcentuje podziw dla ojca, który wykonywał artystyczne przedmioty, w tym dziś już zabytkowy kominek, odzwierciedlający sztukę pracy w glinie:

Zrobiony przez ojca gliniany kominek był wspaniały, piękny. Te głowy jeleni, rogi i kwiatki, listki – wszystko z gliny, szklwione, a wygląda jak prawdziwe. Wiele osób sądziło, że są prawdziwe. To kosztowało dużo pracy i cierpliwości. Miał wiedzę, siedział i dłubał w glinie. A ja go obserwowałem, jak używa narzędzi – wyszlizganych, gładziutkich, pasujących do ręki, idealnych.

Inna uczestniczka badań, Agnieszka, dodaje:

Mój obraz dzieciństwa jest kolorowy. Widzę spokój, taką beztroskę, taką ciszę, jakby po prostu czas się zatrzymał. Nie trzeba nam było dużo. U nas w rodzinie nie było pędu, żeby tworzyć. Tato nie kontynuował tradycji przodków, więc nie patrzyłam na jego pracę. Ale w naszym obejściu był piec do wypalania ceramiki glinianej. Pamiętam to jak przez mgłę, on jeszcze nie był zasypany, nie był zniszczony, rozsypywał się. Na tym miejscu blisko pieca mieliśmy grządkę na warzywa. I po prostu, jak kopaliśmy w tej ziemi, to wszystkie rośliny sadziliśmy w doniczkach ceramicznych, czasem całych lub potłuczonych. Sadziliśmy, sadziliśmy i poznawaliśmy glinę. I one do tej pory jeszcze w ogrodzie się znajdują.

To osoby najbliższe, zwłaszcza ojciec czy babcia, dawały poczucie bezpieczeństwa, przynależności, miłości i akceptacji. Badani, podziwiając pracę dorosłych, czuli się otoczeni ich troską i opieką. Janusz tak kreśli obraz swojego dzieciństwa:

Ojciec siedzi w warsztacie i robi rzeźby Chrystusa czy coś innego. Widzę go w takim półmroku, czasem ma założone okulary, a czasem bez okularów siedzi i robi takie malutkie paznokcie u figurki. I pytam: „Ojciec, to ty widzisz?”. „No widzę”, mówi. A jak mówi, że nie widzi, to matka daje mu okulary, ale bez szkiełek. I wtedy mówił: „O, teraz to widzę”. Bo ojciec robił z gliny, co chciał. (...) On był takim artystą z wyobraźnią. Co tam mu przyszło do głowy, to zrobił. Ciągłe szukał nowych pomysłów, takiej innowacji potrzebował. Nie same doniczki i dzbanki, tylko i komplety, i flakony, no i różne rzeźby robił.

Nie zawsze badani mieli bezpośredni kontakt z przodkami. Badana Agnieszka podkreśla, że przez całe dzieciństwo poszukiwała śladów garncarskiej działalności dziadka i prababci:

Moje obrazy z dzieciństwa to zabawy w wykopaliska i poszukiwanie glinianych skorup. To były jedyne pamiątki po moim dziadku. Tata mi kiedyś powiedział, że

dziadek w obejściu wysypał skorupy. Moje dzieciństwo było poszukiwaniem jego śladów. Do tej pory mam w pracowni skorupy, które wtedy odkopałam. Zrobił je dziadek-garncarz i trzymam je na pamiątkę, jak taką relikwię, bo to jedyna rzecz po nim. Te skorupy wykopane w obejściu dają mi poczucie ciągłości.

Wspomina także o prababci i jej złożonej sytuacji życiowej:

Moje dzieciństwo to także ulubiona plastelina. Kochałam plastelinę, mogłam wziąć ją i – na parapecie przy ciepłym kaloryferze, w słońcu – zrobić z niej wszystko. To był mój świat, w nim się zamykałam. Lepiłam sobie swój świat, tworzyłam i myślałam o przodkach, prababci, która toczyła koło garncarskie, bo została sama z dziewięciorgiem dzieci. Ja chciałam być kimś innym. Lepiłam więc księżniczkę z księżycą i wyobrażałam sobie, że nią jestem. No i oczywiście zmieniałam świat na lepszy. Teraz tworzę coś własnego, wróciłam do garncarstwa, do ceramiki, do śladów prababci.

Dziecko było członkiem rodziny, dlatego też było zaangażowane w konkretne, codzienne obowiązki. Rodzaj przydzielonych zadań wiązał się z liczbą dzieci w rodzinie, ich płcią i samodzielnością oraz szkolnymi obowiązkami. Badani wychowywali się w środowisku wiejskim, w rodzinach artystów-garncarzy, dlatego ich zobowiązania łączyły się z aktywnością w warsztacie, o czym szeroko informuje Janusz:

Moje dzieciństwo było całkiem inne. Jakby to powiedzieć? No, widzę to wszystko tak: schodzę na dół, tam ojciec siedzi jak zwykle, dzień w dzień, od porannych godzin. Siedzi przez cały dzień i klei tam coś, robi jakieś miniaturki, na przykład setkę glinianych ptaszków. Czy robi jakieś tam flakony. A co ja robię? Odbijam liście, bo trzeba te gałeczki na winogrona przygotować. I robię tego setki. Takie wspomnienie. Nie można było pobiegać z chłopakami, pograć w piłkę, bo trzeba było siedzieć i kleić liście (...). To była praca non stop, od rana do nocy. Pamiętam wyroby w piecach, rąbanie drewna, noszenie go do pieca, tam i z powrotem. Potem wyjmowanie naczyń nawet takich gorących – co w rękawicach ciężko było utrzymać – bo trzeba było oddać do spółdzielni (...). Wkładanie do pieca elementów to była katorga. Tam się ciężko było zmieścić. Wchodzimy, a naczynie pękło, i to taka sztuka. To była praca dosyć ciężka, może nie fizycznie, ale jednak ciężka, bo ślęczałem, siedziałem przy odbijaniu tych listków i koralików na winogrona cały boży dzień.

Karolina informuje o odwiedzaniu sąsiadów i przekazywaniu im ważnych informacji:

Czasem byłam, jak każde dziecko, na posyłki (...). Pamiętam taki obraz z wizyty u sąsiada: jest półmrok, sąsiad-artysta siedzi i pracuje w glinie. Jest ciemno, ale widzę w jego oczach iskry, fascynację tym, co robi. Czuję wilgotne powietrze, które jest niezbędne, żeby glina nie wyschła, i widzę te jego oczy utkwione w przedmiocie. Czuję zapach gotowanej gliny, widzę garczek z parującą wodą i zmudną pracę sąsiada.

Poznanie najbliższego otoczenia nierzadko było źródłem bodźców i stanowiło cenne doświadczenia biograficzne badanych, które ukierunkowały ich własne wybory życiowe. Karolina relacjonuje:

Kiedy miałam dziewięć, może dziesięć lat, weszłam do pracowni sąsiada i... po prostu nigdy tego nie zapomnę. Tych stołów zapelnionych rzeźbami, które wcale nie były schematyczne. One mnie zadziwiły. Nie były to zwykłe rzeźby, przedstawiające jakieś codzienne czynności. Najbardziej zapamiętałam Chrystusa siedzącego na drzewie. To było fascynujące. Nad każdą rzeźbą musiałam się pochylić i jej dotknąć. Wszystkie były takie cieniutkie, delikatne. Nagle wszedł pan Stefan i zapytał, czy mi się tutaj podoba. A ja byłam taka onieśmielona. Ten obraz wracał do mnie długo, aż zaczęłam sama rzeźbić.

Dorośli dostrzegali tę dziecięcą fascynację ich działalnością artystyczną, mieli jednak własne poglądy dotyczące drogi życiowej potomków. Ich przekonania nie przekładały się na tłumienie dziecięcej ciekawości świata i chęci do działania. Badana Karolina opisała siebie w czasie dzieciństwa jako aktywny podmiot, przywiązujący wagę do samodzielnych decyzji nawet w opozycji do krewnych:

Babcia nie lubiła, kiedy lepiłam w glinie. Ona była żoną garncarza, moja mama też. Karcila mnie za to, że ja się bawię gliną. Mimo to mięciutka glina mnie fascynowała. Zawsze ją podkrażałam. Kiedyś w zimie podkrażałam z kuzynem taką mięciutką glinę i uciekliśmy do innego budynku, żeby lepić. Akurat w budowie była stodoła i tam się schowaliśmy. No i lepiłmy cały dzień. Nagle pojawił się problem, bo trzeba było wrócić do domu. Babcia, mama wołają, a ręce brudne i całe w glinie. Co teraz? Do śniegu trzeba wsadzić ręce i umyć. No to ja myję. Jest zimno. Kuzyn rozplakał się i uciekł do domu, do babci i dostała mi się bura. Jaka byłam zła. Babcia mówiła, że to jest zbyt trudna i ciężka robota. Ale ja i tak lubiłam lepić w glinie.

Dla Janusza dzieciństwo w pracowni to nauka pracy, dokładności i obowiązkowości:

Poznałem glinę jako materiał. Gлина zobowiązuje. Trzeba było wykonać czynności, bo ojciec już przygotował następne przedmioty. Nie było tak, że zostanie gli-

na na drugi dzień, nie. Jak artysta robi rzeźbę z drewna, to porzeźbi sobie trochę, pójdzie i za tydzień przyjdzie. W glinie, jak jest pora na coś, to musi być zrobione. Trzeba przekręcić naczynia, albo oczyścić, sprawdzić, czy dobrze się suszy, czy nie jest za ciepło, czy już nie jest czas, żeby zrobić kolejny element. Tata zawsze podkreślał, że praca z gliną jest jak praca przy dzieciach – tego nie zostawisz, nie odłożysz, tylko trzeba cały czas o tym myśleć.

Doświadczenia badanych dotyczyły także uczestnictwa w zajęciach pozalekcyjnych, które stały się przyczynkiem ich dalszej twórczej drogi. Tak o tym mówiła badana Agnieszka:

Chodziłam też na kółko garncarskie w szkole. Prowadził je znany artysta. Chodziłam na dół, na stołówkę, bo tam miał pracownię. Dawał wszystkim dzieciom, mnie też, taką swoją przestrzeń i po prostu mogłam sobie tam działać. To był czas wyrażania siebie. Dawał nam dobre oceny nawet jeśli praca nie była udana. Zawsze mówił co zmienić, aby było lepiej.

Tak opisała zajęcia z garncarstwa druga badana kobieta, Karolina:

Już w pierwszej klasie poszłam zapisać się na kółko garncarskie, ale pan powiedział, że jestem za mała i mam poczekać. Tak strasznie rozplakałam się i przez łzy przebąknęłam, że jestem z domu garncarzy. I przyjął mnie. Przesiadywałam w pracowni szkolnej długie godziny, chociaż to samo miałam w domu, ale tam było inaczej, było cudownie. Tam był klimat. Pan był mistrzem, który potrafił popatrzeć na przedmioty, które robiłam i podpowiadał co w nich jeszcze udoskonalić. A te, które nie były zbyt dobre, znikaly. Dbał o to, żeby nas w jakiś sposób nagrodzić, zawsze były prezenciki, gratyfikacja za pracę. Był ciepłym, cudownym człowiekiem.

W narracjach badanych obraz dzieciństwa jest odbiciem tego, co w życiu cenne lub jest za takie uważane. Koncentruje się wokół wartości pracy i kultywowania tradycji rodzinnych, podtrzymywania związku z przodkami i ich twórczością. Dobrze ilustrują to słowa Karoliny: „Dzieństwo, mimo że na huśtawce, pokazało mi, że ważna jest ciężka praca. Oczywiście potrzebna jest przestrzeń i czas, ale życie człowieka to praca”.

Badani dostrzegają wyjątkowość własnego dzieciństwa, które położyło podwaliny pod założenie warsztatu artystycznego. Doświadczenia uczestników badania są zróżnicowane, wieloaspektowe – od początkowego oddalenia się od rodzinnej tradycji, poprzez zbudowanie własnego warsztatu rzemieślniczego, aż do uczynienia go centrum tworzonego domu. Tak opowiadała o tym Karolina:

Wyremontowaliśmy górę i tam przenieśliśmy się całą rodziną. Na dole został mój mały pokój i tam, ku niezadowoleniu moich rodziców, zrobiłam sobie pracownię, w środku domu. Jeszcze koło tam umieściłam. Obecnie siedzimy w mojej pracowni z mamą we dwie i w każdej wolnej chwili coś tam robimy (...). Dzieci wychowywane są w klimacie miejsca, w pracowni. Nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej. Moja starsza córka Hania siedzi też w pracowni, coś tam sobie lepi, młodsza córka jest jeszcze w gondoli, ale w pracowni, wózek też tam stoi, a ja po prostu kleję te uszy do filiżanek. To jest piękne, bo jest to kontynuacja tradycji. Warsztat w dzieciństwie był dla mnie centrum świata i centrum rodziny. I tak samo jest teraz.

Zabawa – praca – fascynacja. Konkluzje

Warsztat, pracownia lub poszukiwanie śladów aktywności twórczej przodków stanowiły jądro dzieciństwa badanych. Były emocjonalną, duchową i tożsamościową przestrzenią, z której odczytywali głębszy sens. Ich istotę stanowili ludzie, dający ciepło, miłość i bezpieczeństwo.

Z zebranego materiału wyłaniają się trzy zasadnicze wymiary dzieciństwa. Pierwszy z nich określono jako dzieciństwo w warsztacie z huśtawką – miejsce dziecięcej zabawy i obserwacji pracy ojca (narracje badanej Karoliny), ukazuje prymarny etap życia dziecka jako czas swobody i wolności, własnej aktywności w kontaktach z rzeczywistością. Huśtawka zawieszona w warsztacie jest doskonałym miejscem do obserwacji z góry świata dorosłych, zwłaszcza pracy ojca, ale wykracza poza perspektywę pomieszczenia. Pozwala sięgać dalej, do innych pracowni, by zdobywać nowe doświadczenia, niektóre bardzo intensywne i pełne radości (fascynacja pracą rzeźbiarza). Dzieciństwo doświadczane jest jako samodzielna aktywność, która prowadzi dziecko ku kręgom zewnętrznym: zabawom z rówieśnikami, niekiedy zakazanym, zajęciom pozalekcyjnym z ceramiką i wreszcie własnej drogi twórczej. To czas poznawania rzeczywistości, przyswajania wzorów i wartości (praca, wolność, przestrzeń i czas) oraz kształtowania postaw (warsztat centralnym miejscem domu). Pomimo prób podporządkowania sobie dziecka przez niektórych dorosłych, prowadzi ono dialog i nie rezygnuje z własnych celów. To dzieciństwo przeżyte i zapamiętane, obecne w rodzicielstwie Karoliny.

Drugi wymiar dzieciństwa określono jako dzieciństwo w pracowni ojca – miejsce pracy dziecka (narracje Janusza). Ukazuje sytuacje swoistego zawieszenia dziecka pomiędzy dwoma biegunami – pracy w warsztacie garncarskim

oraz dziecięcych zabaw z rówieśnikami. Dzieciństwo jest tutaj czasem intensywnej, wielokrotnie wykonywanej pracy przez dziecko, która ma je przygotować do funkcjonowania społecznego. Liczne obowiązki nakładane przez ojca kształtują charakter, takie cechy jak obowiązkowość, wytrwałość, cierpliwość. Dziecko doświadcza fascynacji działalnością artystyczną dorosłych, podziwia i zachwycą się sztuką. Pragnie także uczestniczyć w zabawach z rówieśnikami. Nie jest biernie sterowane w realizacji obowiązków przez otoczenie, obserwuje, co pobudza je do refleksji i w przyszłości pozwoli dokonać wyboru drogi artystycznej (powrót do pracowni na emeryturze).

Dzieciństwo jako poszukiwanie śladów aktywności twórczej przodków przez dziecko, prowadzące do fascynacji działalnością rzemieślniczą – to trzeci wymiar dzieciństwa (narracje Agnieszki). Wynika z przeświadczenia o jedności światów, zakorzenieniu w miejscu i związku z przodkami. Członkowie rodziny współpracują z dzieckiem w odkrywaniu rodzinnych korzeni, tworząc warunki do rozwijania wewnętrznych zasobów i aspiracji. Dziecko ma poczucie związku z przodkami, aktywnie poszukuje i selekcjonuje bodźce, dzięki czemu tworzy własne miejsce i własną drogę życia (fotografia i ceramika).

BIBLIOGRAFIA

- Creswell J.W. (2013), *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Cudowska A. (2009), *Współczesne dzieciństwo w narracji terapeutycznej kultury (po) nowoczesnej*, w: J. Izdebska, J. Szymanowska (red.), *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, s. 149–160.
- Cuprjak M. (2020), *Miejsce podmiotu w przestrzeni paradygmatów nauk pedagogicznych*, w: M. Magda-Adamowicz, E. Kowalska (red.), *Dziecko i dzieciństwo w badaniach pedagogicznych*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 29–48.
- Danilewicz W. (2009), *Refleksyjne dzieciństwo jako efekt doświadczeń w społeczeństwie ponowoczesnym*, w: J. Izdebska, J. Szymanowska (red.), *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, Białystok: Trans Humana, s. 231–244.
- Flick U. (2010), *Projektowanie badania jakościowego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Izdebska J. (1996), *Rodzina, dziecko, telewizja. Szanse wychowawcze i zagrożenia telewizji*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana.
- Izdebska J. (2008), *Dziecko osamotnione w rodzinie dysfunkcyjnej*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana.

- Jarosław E. (2017), *Dziecko i dzieciństwo – pejzaż współczesny: Rzecz o badaniach nad dzieciństwem*, „Pedagogika Społeczna” 64 (2), s. 57–80.
- Kawecki I. (2018), *Szkice z metodologii jakościowych badań edukacyjnych*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Kazubowska U. (2009), *Oblicza dzieciństwa w percepcji wychowanków domu dziecka – przegląd ujęć i ich interpretacja*, w: J. Izdebska, J. Szymanowska (red.), *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, s. 181–194.
- Kochman R., Ozga E. (2020), *Powiat łańcucki wczoraj i dziś*, Łańcut: Wydawnictwo Edytorial.
- Konecki K. (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kubinowski D. (2010), *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia – metodyka – ewaluacja*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Łaciak B. (2013), *Dzieciństwo we współczesnej Polsce. Charakter przemian*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Łaciak B. (red.) (2003), *Dziecko we współczesnej kulturze medialnej*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Matyjas B. (2008), *Dziecko w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Matyjas B. (2021), *Wizja dziecka i dzieciństwa w ujęciu pedagogiki personalistycznej*, „Paedagogia Christiana”, doi: 10.12775/PCh.2021.008.
- Matyjas B. (2022), *Dziecko i dzieciństwo we współczesnym dyskursie pedagogiki społecznej*, „Wychowanie w Rodzinie”, doi: 10.34616/wwr.2022.2.017.030.
- Palka S. (2006), *Metodologia, badania, praktyka pedagogiczna*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Roter A. (2010), *Proces socjalizacji dzieci – dzieciństwo jako kategoria społeczna*, w: D. Sipińska, J. Modrzewski, A. Matysiak-Błaszczuk (red.), *Socjalizacja w kategoriach wieku społecznego. Dzieciństwo i młodość. Standaryzacja socjalizacji inkluzyjnej*, Leszno: Wydawnictwo Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Amosa Komeńskiego, s. 89–115.
- Schaeffer H.R. (2006), *Rozwój społeczny. Dzieciństwo i młodość*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Segiet K. (2010), *Dzieciństwo jako etap życia*, w: D. Sipińska, J. Modrzewski, A. Matysiak-Błaszczuk (red.), *Socjalizacja w kategoriach wieku społecznego. Dzieciństwo i młodość. Standaryzacja socjalizacji inkluzyjnej*, Leszno: Wydawnictwo Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Amosa Komeńskiego, s. 116–128.
- Segiet K. (2019), *Dziecko i dzieciństwo w pedagogice społecznej*, w: K. Segiet, K. Słupska, A. Tokaj (red.), *Etapy życiowe człowieka w kontekście pedagogiki społecznej*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 27–56.

- Segiet K. (2011), *Dziecko i jego dzieciństwo w perspektywie naukowego poznania i doświadczania rzeczywistości. Studium pedagogiczno-społeczne*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Smolińska-Theiss B. (1993), *Dzieciństwo w małym mieście*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Smolińska-Theiss B. (1995), *Trzy nurty badań nad dzieciństwem*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 10, s. 7–15.
- Urbaniak-Zajac D., Kos E. (2010), *Badania jakościowe w pedagogice*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Waloszek D. (2009), *Zawłaszczanie dzieciństwa. XXI wiek. Etiologia zjawiska*, w: J. Izdebska, J. Szymanowska (red.), *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, Białystok: Wydawnictwo Trans Humana, s. 135–148.

STRESZCZENIE

Dzieciństwo jest ważnym etapem rozwoju człowieka, decydującym o jakości jego dojrzałego życia. To czas umożliwiający poszerzanie kompetencji związanych z zaspokajaniem potrzeb i poszukiwaniem własnego miejsca w społeczeństwie. W tym okresie dziecko zbiera doświadczenia zarówno w prymarnym środowisku rodzinnym, jak i kolejnych kręgach społecznych, które nierzadko przechowywane są w pamięci przez długie lata.

Celem artykułu jest próba ukazania dzieciństwa z perspektywy dorosłych osób wychowanych w rodzinie prowadzącej pracownię artystyczną. Dążono do zobrazowania dzieciństwa spędzonego w takim miejscu, przyjmując jakościową perspektywę badań, opierając się na wywiadach narracyjnych. W toku badań wyodrębniono kategorie opisujące przestrzeń dzieciństwa badanych, które nazwano: warsztat z huśtawką jako miejsce dziecięcej zabawy i obserwacji pracy ojca; pracownia ojca jako miejsce pracy dziecka; poszukiwanie śladów aktywności twórczej przodków przez dziecko, które to poszukiwanie wywołuje fascynację działalnością artystyczną. Tak określone kategorie ukazują wymiary dzieciństwa spędzonego w pracowni artystycznej. Centralnym miejscem życia była pracownia, która – w zależności od potrzeb dziecka – stawała się miejscem zabawy, pracy, poszukiwania śladów przodków.

SŁOWA KLUCZOWE: dziecko, dzieciństwo, warsztat artystyczny, narracje

SUMMARY

Childhood is an important stage in human development, which determines the quality of their lives. It is time to expand the competences related to meeting needs and finding your own place in society. During this period, the child collects experience both in the primary family environment as well as other social circles which are often kept in memory for many years.

This article attempts to show childhood from the perspective of adults brought up in a family running an art studio. It also aims at depicting childhood spent in such a place, adopting a qualitative perspective of research, based on narrative interviews. In the course of research, the following categories describing the childhood space of the subjects were identified: workshop with a swing as a place for children's play and observation of father's work, searching for traces of ancestors' creative activity by the child, provoking fascination with artistic work. Such categories show dimensions of the childhood spent in an artistic studio. The central place was the workshop which, depending on the child's needs, became a place of fun, work or searching for ancestors' traces.

KEYWORDS: child, childhood, artistic workshop, narrative interviews

BARBARA LULEK – Uniwersytet Rzeszowski

Pedagogika / Pedagogy

Przysłano do redakcji / Received: 29.04.2023

Daty recenzji / Revised: 21.05.2023; 31.05.2023

Data akceptacji do publikacji / Accepted: 31.10.2023